№ 2. WILNO, 1 LUTEGO 1932 R. ROK III.

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK.

REDAKCJA: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza № 22 m. 10.
ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mała Pohulanka 14 m. 2.

Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

I. KAPŁAN.

Sąd polubowny

(*Szkic porównawczy przepisów U. P. C. i K. P. C.*).

Ustawa z dnia 16 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 91 poz. 637) wprowadziła bardzo znaczne i zasadnicze zmiany w przepisach o sądzie polubownym, obowiązujących w byłym zaborze rosyjskim.

Wspomniana nowela nietylko rozszerzyła kompetencję sądu polubownego (nowa redakcja art. 1367 i 1368 U. P. C.) lecz, co najważniejsze, dała możność jednej stronie w niektórych wypadkach sądownie zmusić stronę drugą do poddania sporu sądowi polubownemu. Przed nowelą z r. 1925 umowa o sąd polubowny, w razie uchylenia się jednej ze stron od zawarcia zapisu na sąd polubowny, uprawniała drugą stronę tylko do poszukiwania kary wadjalnej, o ile umowa to przewidywała, oraz do poszukiwania szkód i strat, taką odmową spowodowanych. Natomiast każda ze stron, mimo wniesienia do umowy tak zwanej klauzuli kompromisarskiej, mogła zwrócić się ze swojem żądaniem bezpośrednio do sądu koronnego. Obecnie umowa na sąd polubowny, zawarta po dacie 7 paźdz. 1927 r., czyli po upływie 30 dni od daty ogłoszenia Ust. z dn. 16 lipca 1925 r., ma zupełnie inne materjalnie prawne znaczenie. Nietylko daje możność stronie domagać się poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, jak o tem było wspomniane wyżej, lecz również uprawnia stronę, przeciwko której wytoczone zostało powództwo w sądzie koronnym, mimo poprzednio zawartej umowy na sąd polubowny, do zgłoszenia zarzutu niewłaściwości sądu.

Niewątpliwie, że nowela z r. 1925 świadczy o tem, iż ustawodawca polski przychyla się do argumentów, wysuwa-

nych przez zwolenników sądownictwa polubownego. Aczkolwiek na ujemne strony sądownictwa polubownego, jakto—rozstrzyganie spraw przez nieprawników i według „jakichś nieuchwytnych ideałów, które w praktyce życia okazują się złudnemi“ (prof. Antoni Górski — Palestra r. 1926) również zwrócono uwagę, jednakże inne argumenty, wysuwane przeważnie przez sfery i instytucje gospodarcze (kosztowność, powolność, formalizm dowodowy i procesowy, brak fachowych wiadomości o zwyczajach handlowych u sędziów państwowych, i t. p.), z pewnością więcej trafiły do przekonania ustawodawcy, ponieważ przepisy Kodeksu Postępowania Cywilnego z roku 1930 zawierają dalsze ułatwienia w przedmiocie tworzenia i działalności i rozszerzają kompetencję sądów polubownych.

Zgodnie z nowemi przepisami, które zaczną obowiązywać z dn. 1 stycznia 1933 r., sąd polubowny powstaje na podstawie umowy na piśmie. Oprócz formy pisemnej żadna uroczysta forma (zarejestrowanie przez notarjusza lub sędziego pokoju art. 1374 U. P. C.) nie jest wymagana.

Zapis na sąd polubowny powinien zawierać dokładne oznaczenie przedmiotu sporu, bądź stosunku prawnego, z którego spór wynikł lub wyniknąć może (art. 487 K. P. C.). Niekonieczne natomiast jest wskazanie w zapisie składu sądu i innych szczegółowych warunków. A więc, w rozumieniu Kodeksu Postępowania Cywilnego, zapis na sąd polubowny nie różni się od zwykłej klauzuli kompromisarskiej i może stanowić składową część umowy. Skład sądu polubownego może być wyznaczony po sporządzeniu zapisu, strony mogą również upoważnić trzecią osobę do powołania składu sądu (art. 488 i 490 K. P. C.) Od woli stron zależy określenie czasu, w ciągu którego sąd polubowny ma wydać wyrok. Ustawa, w przeciwieństwie do art. 1372 U. P. C., żadnych ograniczeń co do czasu wydania wyroku w wypadkach nieokreślenia terminu przez same strony — nie zawiera. Poniekąd, korektywą służy postanowienie p. 3 art. 498 K. P. C., przewidujące utratę mocy zapisu w przypadku stwierdzenia przez sąd państwowy, na wniosek jednej ze stron, że „sąd polubowny nadmiernie zwleka z wydaniem wyroku“.

Art. 487 K. P. C. wymaga, aby zapis na sąd polubowny był podpisany przez obie strony. Z treści tego artykułu należy wywnioskować, że akceptacja warunków umowy, zawierającej klauzulę kompromisarską, w drodze korespondencji — nie wystarczy.

Natomiast, mylnie byłoby wnioskować, że osoby nieumiejące pisać, a więc nie będące w stanie podpisać zapisu na sąd polubowny, pozbawione są prawa poddania zatargów pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Umowa na sąd polubowny, aczkolwiek ma specyficzny charakter, jako umowa procesowa, jest jednocześnie zwykłą umową o charakterze prywatno-

prawnym zgodnie zaś z art. 486 K. P. C. każda osoba, posiadająca zdolność do samodzielnego zobowiązywania się, może zawrzeć umowę o oddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego.

Nowe przepisy nie wyłączają z pod jurysdykcji sądownictwa polubownego spraw, wymienionych w art. 1368 U. P. C. W praktyce szczególne znaczenie będzie miała ta okoliczność, że nowe przepisy dają możność rozstrzygania w drodze sądu polubownego spraw, dotyczących interesów nieletnich. Każdy praktyk często miewa do czynienia z takiego rodzaju wypadkiem, jak śmierć spólnika spółki handlowej, pozostawiającego żonę i nieletnie dzieci, które niezdolne są dalej interesu prowadzić i należycie bronić swych interesów wobec pozostałych spólników. Właśnie w tych wypadkach zachodzi potrzeba uciec się do sądu polubownego. Odnośna klauzula kompromisarska może zawierać dostateczne gwarancje, zapobiegające ewentualnej krzywdzie dla nieletnich wskutek oddania sporu na rozstrzygnięcie sądowi polubownemu. Dotychczas droga ta była zamknięta wobec kategorycznego zakazu, umieszczonego w art. 1368 U.P.C.

Konsekwentnie z uchyleniem powyższego ograniczenia Kodeks Postępowania Cywilnego ustanawia oprócz zapisu na sąd polubowny jeszcze inne źródło, dające możność wyłączyć drogę sądową, a mianowicie — odnośna klauzula w rozporządzeniach ostatniej woli (art. 514 K. P. C.). W tym ostatnim wypadku nie umowa, lecz jednostronna wola testatora, może nakazać poddanie ewentualnych sporów pomiędzy spadkobiercami względnie legatarjuszami sądowi polubownemu, którego skład i warunki działania mogą być również ustalone przez testatora.

Niewątpliwie, będzie miała doniosłe znaczenie możność poddania sądownictwu polubownemu spraw, dotyczących interesów samorządu terytorjalnego, a to szczególnie w kwestjach, związanych z umowami dostawy i wykonania robót.

Wskazanie osób arbitrów w klauzuli kompromisarskiej w ujęciu Kodeksu Postępowania Cywilnego oznacza istotny warunek wy ażenia przez stronę zgody poddania spornych spraw sądowi polubownemu w takim właśnie, a nie innym składzie arbitrów. O ile więc w ten sposób wyznaczony sędzia nie przyjmie na siebie obowiązku sędziego, lub będzie wyłączony — zapis traci moc (art. 498 K. P. C.). W tych wypadkach odmowa strony wyznaczenia innego sędziego nie może być zaskarżona i sąd państwowy nie może nikogo zamiast wskazanego w zapisie arbitra mianować. Jeżeli więc stronie zależy na wyłączeniu drogi sądu państwowego — należy raczej unikać w klauzulach kompromisarskich wskazania w charakterze arbitrów konkretnych osób. Kodeks z roku 1930 nie wymaga nieparzystej liczby arbitrów. W związku z tem jako

jeden z przypadków, kiedy zapis traci moc, art. 498 przytacza — niemożność osiągnięcia jednomyślności lub większości głosów. Znaczne ułatwienie dla sądów polubownych przedstawiać będzie możność zwrócenia się sądu polubownego do Sądu Grodzkiego o wykonanie czynności której sąd polubowny sam przedsięwziąć nie jest mocen (art. 502 K. P. C.). Niezależnie od ogromnego znaczenia takiej pomocy sądu państwowego przy wyświetlaniu przez sąd polubowny faktycznej strony zatargu, przepis ten, niewątpliwie, podnosi wogóle powagę sądownictwa polubownego.

Takież znaczenie ma drugi przepis Kodeksu, a mianowicie art. 508, mówiący o ugodach, zawartych przez strony przed sądem polubownym. Możność zaopatrzenia takiej ugody w wykonalność (art. 509 K. P. C.) zwalnia sąd polubowny od konieczności wyrokowania w tych wypadkach, kiedy zatarg udało się rozwiązać zapomocą osiągnięcia porozumienia stron i pozostaje tylko kwestja zabezpieczenia wykonania tego porozumienia.

Strony mają prawo zwolnić sąd polubowny od obowiązku podania powodów, któremi kierował się przy wydaniu wyroku (p. 5. art. 505 K. P. C.).

Natomiast, o ile zapis tego zwolnienia nie zawiera, wyrok sądu polubownego powinien być należycie uzasadniony. Należy bowiem przyjąć pod uwagę, że na żądanie strony wyrok może być uchylony „jeżeli rozstrzygnięcie o żądaniach stron jest niezrozumiałe, zawiera sprzeczności...” (p. 4 art. 510 K. P. C.). A więc, pod względem uzasadnienia wyroku i jasności jego sentencji nowe przepisy stawiają większe wymagania w porównaniu z odnośnemi przepisami Ustawy Postępowania Cywilnego. Obok zarzutu niewłaściwości i istotnego naruszenia, ustalonego przez strony lub sąd polubowny trybu postępowania — może również być zgłoszony zarzut nielogiczności wyroku.

Kodeks z roku 1930 nakłada na sąd polubowny obowiązek doręczenia stronom odpisów swego wyroku. Od daty doręczenia liczy się miesięczny termin wniesienia skargi na wyrok.

Dodatnio różnią się nowe przepisy od poprzednich subsydjarnem unormowaniem szeregu kwestyj porządkowych na wypadek nieujęcia tych kwestyj przez strony w zapisie.

Z powyższego wynika, że przepisy Kodeksu zakreślają znacznie szersze granice uznaniu stron, dając im większą swobodę w ustaleniu granic uprawnień sądu polubownego, trybu jego działania i sposobu jego utworzenia. Pod tym względem nowe przepisy są bardziej przystosowane do wymogów współczesnego obrotu gospodarczego i są więcej zbliżone do odnośnych przepisów ustawodawstw innych państw Zachodniej Europy.

Orzecznictwo cywilne.

Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność cywilną za roztrwonione przez komornika sądowego sumy.

Nr. sprawy I. C. 682/31 r.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu jawnem Izby Pierwszej dn. 16 października 1931 r. w sprawie T. i A. K. przeciwko Skarbowi Państwa o 5200 zł. 50 gr., rozpoznawał skargę kasacyjną Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, działającej w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dn. 4 listopada 1930 roku.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosu przedstawiciela Prokuratorji Generalnej oraz wniosków Prokuratora,

zważywszy:

1) że Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, zasądzający od Skarbu Państwa na rzecz T. i A. K. sumę 5200 zł. z % tytułem odszkodawania za wyegzekwowane od dłużnika powodów na mocy 2 tytułów wykonawczych i przywłaszczone przez b. komornika sądowego w Pińsku J. H. sumy, w kasacji zaś Prokuratorja Generalna wnosi o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego; 2) że kwestja odpowiedzialności Skarbu Państwa za roztrwonione przez komornika sądowego sumy rozstrzygnięta już została przez Sąd Najwyższy (Zb. Orz. 1930 Nr. 236) w sensie twierdzącym z uwagi, iż przechowywanie przez komornika sądowego wyegzekwowanych od dłużnika sum nie wynika z czynności, będącej przejawem władzy; aczkolwiek orzeczenie powyższe zapadło w sprawie na tle Kodeksu Cywilnego Napoleona, okoliczność ta nie zmienia postaci rzeczy, obowiązujący bowiem w województwach wschodnich tom X cz. I Zw. Pr. zawiera przepisy art. 684, 687, analogiczne z art. 1382 i 1384 K. C.; powołany art. 687 zaczerpnięty był z Kodeksu Cywilnego, jak dowodnie świadczy pierwotny tekst, w którym w nawiasie był przytoczony termin francuski „commettants" z tą różnicą, iż w myśl art. 687 dopuszczalny jest dowód na obalenie domniemania winy przełożonego lub zarządcy; w danym przypadku to uzupełnienie nie może jednak wyłączać odpowiedzialności Skarbu Państwa, ponieważ przy oględniejszym wyborze komorników roztrwonienie wyegzekwowanych sum nie mogłoby się wydarzyć, jest przeto możność zapobieżenia szkodzie; skoro zaś poza sporem była okoliczność, iż b. komornik H. dopuścił się roztrwonienia sum, które, jak ustalone zostało, były przez niego wyegzekwowane, Skarb Państwa nie może być zwolniony od odpowiedzialności w myśl zasady, wyłuszczonej w art. 687 t. X cz. I; 3) że pozostałe zarzuty są niesłuszne; zarzut obrazy art. 22 dekretu z dnia 22 lutego 1918 r. (Dz. Pr. poz. 10) przez odrzucenie powołania się Prokuratorji Generalnej na subsydjar-

ną odpowiedzialność Skarbu Państwa, a zatem przedwczesność powództwa upada, nie zostało bowiem ustalone, by z kaucji b. komornika H. mogła być zaspokojona strata powodów, zaś zarzut ostatni—rzekomej obrazy art. 954 U.P.C. nie może być uwzględniony; przepis ten i powoływane w kasacji orzeczenia Sądu Najwyższego żadnego zastosowania do przypadku mieć nie mogą, jak bowiem słusznie zaznaczył Sąd Apelacyjny, przedmiotem sprawy jest odszkodowanie powodów wskutek niemożności powtórnego ściągnięcia od dłużnika wyegzekwowanej już od niego sumy, nie zaś spór o własność tej sumy;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

O ile testator przed sporządzeniem testamentu prosił świadka o podpisanie testamentu i testament ten został już podpisany przez innych obecnych przy sporządzaniu świadków, testament może być okazany do podpisu nieobecnemu świadkowi za pośrednictwem osoby trzeciej.

Nr. sprawy I. C. 977/31 r.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu jawnem Izby Pierwszej dnia 4 listopada 1931 r. w sprawie W. D. przeciwko Z. D. o unieważnienie testamentu, rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata W. M., pełnomocnika W. D., na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dn. 3 stycznia 1931 roku.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-refenta i wniosków Prokuratora,

zważywszy:

1) że w myśl art. 456 U.P.C. Sąd ma obowiązek rozważenia wszystkich dokumentów, złożonych do akt sprawy, nie dopuścił się przeto Sąd Apelacyjny obrazy prawa, posiłkując się zeznaniami świadków, podpisanych na spornym testamencie i przesłuchanych w trybie zachowawczym; okoliczności, iż świadkowie ci przesłuchani byli bez przysięgi i w nieobecności skarżącego, nie mogła pozbawiać tego dowodu wszelkiego znaczenia, skoro zachowania tych warunków w trybie zachowawczym nie wymaga ustawa (art. 1050 i 1066^5 t. X. cz. I Zw. Pr.).

2) że nie zachodzi obraza art. 1048 i 1050 powołanej ustawy; Sąd Apelacyjny podzielił wywody Sądu Okręgowego, który ustalił, iż testator osobiście prosił jednego z trzech świadków testamentu, Piotra Łapuszyńskiego, o podpisanie tegoż, że Łapuszyński, nie mogąc się doczekać przybycia przepisywacza testamentu Kornatowskiego, poszedł do domu, do sąsiedniej wsi Kukawki, i że po sporządzeniu testamentu Kornatowski na skutek ponownej prośby testatora odniósł testament do Kukawki do podpisu przez Łapuszyńskiego; aczkolwiek w myśl wyżej powołanych art. 1050 i 1066^5 osobiste zwrócenie się testatora do świadków stanowi jedną z najistotniejszych formalności przy sporządzeniu testamentu prywatnego,

świadkowie bowiem muszą stwierdzić, że testator był w pełni rozsądku i przytomności, z powyższych przepisów jednak nie wynika, że testament winien być podpisany przez świadków w obecności testatora i niezwłocznie po sporządzeniu testamentu; o ile testator przed sporządzeniem testamentu prosił świadka o podpisanie testamentu i ten został podpisany już przez innych, obecnych przy sporządzeniu świadków (jak to miało miejsce w przypadku), testament może być okazany do podpisu wzmiankowanemu świadkowi za pośrednictwem osoby trzeciej;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

Odmowa Banku zapłacenia wkładu stanowi zawinioną zwłokę Banku, która może być samoistnym tytułem dla waloryzacji w stosunku do należności, podlegających zasadniczo przerachowaniu według równi 1 zł.— 1.800.000 mk. p.

Sygnatura akt. Nr. I c. 436/31 r.

Sąd Najwyższy na jawnem posiedzeniu Izby Pierwszej dn. 21 października 1931 r. w sprawie A. B.-W. przeciwko Wileńskiemu Prywatnemu Bankowi Handlowemu o 4115 zł. 95 gr. rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata J. M. pełnomocnika A. B. - W., na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 18 listopada 1930 roku.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta i wniosków Prokuratora,

zważywszy:

że Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, którym w wyniku przerachowania wkładu pieniężnego w kwocie 10.290 rb., złożonego przez powoda w Wileńskim Prywatnym Banku w latach 1903—1915, zasądzone zostało na rzecz powoda od pozwanego Banku, na mocy p. 5 § 17 rozp. walor. 125 zł., przytem odrzucił Sąd Apelacyjny powołanie się powoda na zawinioną zwłokę ze strony pozwanego Banku, który odmawiał powodowi wydania wkładu, wskutek czego wkład ten uległ deprecjacji, wskazując na to, że dopóki powód nie stracił z racji wypadków wojny światowej kontaktu z Bankiem, Bank ten uskuteczniał wypłaty zgodnie z §§ 8 i 9 swych przepisów o warunkowych rachunkach bieżących, a następnie nadeszły wypadki, które należy poczytać za vis major;

że skarga kasacyjna pełnomocnika powoda domaga się uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego ze względu na nierozważenie przez Sąd Apelacyjny powołania się powoda na to, iż wina Banku, usprawiedliwiająca zastosowanie § 41 p. b., zdanie końcowe rozp. walor, polega na tem, że Bank po wznowieniu czynności w Wilnie w 1920 r. ograniczył się do wypłacenia powodowi 100 rb., odmawiając mu wydania reszty jego wkładu;

że zarzut powyższy jest o tyle słuszny, iż Sąd Apelacyjny nie uzasadnił należycie, dlaczego doszedł do wniosku, że odmowa Banku wypłacenia powodowi w 1920 r. jego wkładu (w terminach i w wysokości, wskazanych w „przepisach o warunkowych rachunkach bieżących") nie stanowiła zawinionej zwłoki Banku, która, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzecz. Nr. 233/30 może być samoistnym tytułem dla waloryzacji w stosunku do należności, podlegających zasadniczo przerachowaniu według równi 1 zł. 1.800.000 marek p. (co przewiduje ust. 5 § 17 rozp. walor. odnośnie do części przerachowanej sumy wkładu), powołanie się bowiem Sądu Apelacyjnego w wyroku na vis major nie mogło usprawiedliwić powyższej odmowy, skoro Bank w powyższym czasie już funkcjonował, a więc wypłatę należnej powodowi sumy pieniężnej mógł uskutecznić pełnomocnik pozwanego Banku na rozprawie w Sądzie Apelacyjnym, okoliczności odmowy zapłaty powodowi jego wkładu nie zaprzeczał, a bronił się tem, że Bank wobec poniesionych w czasie wojny strat i wznowienia po wojnie operacyj tylko dzięki wpływowi nowych kapitałów, nie był obowiązany wkładów przedwojennych regulować, obrona ta jednak nie znajduje żadnego oparcia w prawie;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 18 lutego 1930 r. z powodu obrazy art. 711 U. P. C. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje.

Sąd po godzinie, oznaczonej na wezwaniu jako początek rozprawy, miał prawo przystąpić do jej rozpatrywania bez względu na to, jaki był kolejny numer.

Do weksli, wystawionych w Warszawie mają zastosowanie przepisy, jakie obowiązywały na terytorjum Królestwa Polskiego.

Nr. Sprawy I. C. 1034/31 r.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu jawnem Izby Pierwszej dn. 4 listopada 1931 r. w sprawie L. M. przeciwko W. H. o 4692 zł. % % rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata T. K., pełnomocnika W. H., na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 24 stycznia 1931 roku.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta i wniosków Prokuratora,

z w a ż y w s z y:

że żądanie skargi kasacyjnej uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego ze względu na to, iż na posiedzeniu Sądu Apelacyjnego w dn. 24 stycznia 1931 r. sprawa niniejsza została rozpoznana poza kolejką w nieobecności pełnomocnika pozwanego adw. K., choć był on zapisany na wokandzie, i że przez to przedstawiciel strony pozwanej pozbawiony został, z obrazą art. 768 U. P. C., możności złożenia ustnych wyjaśnień, nie jest zasadne, gdyż Sąd Apelacyjny po godz. 10-ej r.,

oznaczonej na wezwaniu w niniejszej sprawie, jako początek rozprawy, miał prawo przystąpić do rozpoznawania tej sprawy, bez względu na to, jaki był jej kolejny numer, nieodłożenie zaś sprawy do czasu stawienia się zapisanego na wokandzie adwokata Sąd Apelacyjny usprawiedliwił w swej decyzji, wydanej naskutek złożonych przez pełnomocnika pozwanego uwag do protokółu, okolicznością, że do rozstrzygnięcia pozostałych spraw brakowało należytego kompletu i przeto Sąd, gdyby nie wywołał sprawy M. przeciwko H. poza kolejką, musiałby przerwać posiedzenie;

że skarga kasacyjna zarzuca, iż Sąd Apelacyjny niesłusznie oddalił zarzut przedawnienia spornych w niniejszej sprawie weksli, wystawionych w 1914 r., a płatnych w 1915 r., gdyż oparł się na tem, że wierzyciel przed upływem terminu, przewidzianego w ust. 3 art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 14 grudnia 1927 roku o likwidacji stosunków z weksli (Dz. U. Nr. 114 poz. 968), sporządził protest pomienionych weksli, podczas gdy okoliczność ta dla kwestji przedawnienia weksli jest bez znaczenia; w odpowiedzi zaś na skargę kasacyjną pełnomocnik powoda wskazuje na to, iż odrzucenie powołania się pozwanego na przedawnienie było w każdym razie trafne, ponieważ do spornych weksli własnych, które nie miały charakteru handlowego, nie mają zastosowania ani art. 189 Kod. Handl., ani rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 grudnia 1927 r. poz. 968 i podlegają one ogólnemu 30-letniemu przedawnieniu;

że do sprawy niniejszej winny mieć zastosowanie, ze względu na wystawienie spornych weksli w Warszawie (por. orzecz. Sądu Najw. Nr. 54/30), przepisy o przedawnieniu roszczeń wekslowych, jakie obowiązywały na terytorjum Królestwa Kongresowego;

że Sąd Apelacyjny nie ustalił, czy sporne weksle miały charakter handlowy, czy też nie, brak powyższy nie może jednak powodować uchylenia wyroku, gdyż zarówno w jednym, jak i w drugim z powyższych przypadków ostateczny wniosek Sądu Apelacyjnego o nienastąpieniu przedawnienia był słuszny: o ileby sporne weksle miały charakter handlowy, t. j. „przez negocjantów lub bankierów podpisane zostały, albo też z czynności handlowych powstały”, podpadłyby pod przepis art. 189 K. H., który przewiduje przedawnienie skarg wekslowych upływem lat 5, licząc od dnia protestu lub ostatniego poszukiwania sądowego, w danej zaś sprawie od dnia dokonania przez powoda protestu spornych weksli, co miało miejsce przed końcem terminu, ustanowionego w ust. 3 art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 grudnia 1927 r. poz. 968, upłynęło do dnia wytoczenia powództwa zaledwie kilka dni; o ileby zaś wystawione przez pozwanego weksle własne nie miały charakteru handlowego.

podlegałyby one ogólnemu 30-letniemu przedawnieniu, przewidzianemu przez Kodeks Cyw. Napoleona, i rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 grudnia 1927 r. poz. 968 nie miałoby do nich wcale zastosowania (por. orzeczenie Sądu Najw. Nr. 55/30);

że wreszcie zarzut skargi kasacyjnej, iż Sąd Apelacyjny z obrazą art. 828 U. P. C. uznał skargę powodową w niniejszej sprawie za wniesioną przed upływem wskazanego w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzp. z dn. 14 grudnia 1927 r. poz. 968 terminu ze względu na nadanie jej na poczcie w Warszawie przed dniem 30 czerwca 1928 r., chociaż w siedzibie Sądu Okręgowego w Wilnie, do którego została wniesiona, była ona otrzymana po tej dacie, dotyczy dodatkowego wniosku Sądu Apelacyjnego, niemającego żadnego wpływu na wynik sprawy;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

Bieg przedawnienia dla powództw o przyznanie prawa własności do dóbr skonfiskowanych przez b. Skarb Rosyjski rozpoczyna się z chwilą utworzenia sądów polskich, otwartych z mocy rozporządzeuia Kom. Gen. Ziem Wsch.

Nr. sprawy I. C. 660/31 r.

Sąd Najwyższy na jawnem posiedzeniu Izby Pierwszej dnia 9 października 1931 roku w sprawie Pińskiej Rzymsko-Katolickiej Kurji Biskupiej przeciwko S. G. o ziemię, zniesienie budynków i eksmisję, rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata M. E., pełnomocnika Pińskiej Rzymsko-Katolickiej Kurji Biskupiej, na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 16 grudnia 1930 roku.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosów rzeczników stron i wniosków Prokuratora,

zważywszy:

1) że Biskup Ordynarjusz Diecezji Pińskiej wystąpił w dniu 4 września 1929 roku przed Sądem Okręgowym w Pińsku przeciwko S. G. o przyznanie Kościołowi Katolickiemu, w osobie Biskupa Ordynarjusza pomienionej Diecezji prawa własności do działki ziemi, obszaru 497 s. kw., położonej w Pińsku, będącej w posiadaniu pozwanego, o unieważnienie decyzji Sądu Okręgowego w Pińsku z dnia 21 maja 1928 roku, przyznającej pozwanemu prawo własności spornej działki z mocy przedawnienia nabywczego, i wreszcie o odebranie tej działki od pozwanego i przekazanie powodowi, przytaczając w uzasadnieniu powyższych żądań, iż sporna działka należała do skasowanego w 1832 przez b. rząd rosyjski klasztoru O. O. Bernardynów w Pińsku, że konfiskata nie mogła stanowić tytułu prawnego nabycia własności przez b. Skarb Rosyjski, skutkiem czego wadliwy jest tytuł późniejszych nabywców od tego Skarbu, i że przedawnienie nabywcze nie mogło służyć pozwanemu,

Kościoł bowiem Katolicki nie mógł wystąpić w obronie swych praw do czasu odrodzenia Państwa Polskiego;

2) że Sąd Apelacyjny, uchylając wyrok I-ej instancji, powództwo oddalił wobec upływu przedawnienia, na które powołał się pozwany, uznając, iż z chwilą utworzenia w dniu 30 czerwca 1919 roku Sądu Okręgowego w Grodnie, do którego właściwości terytorjalnej wszedł cały powiat Piński, ustała przemoc najeźdźcy i rozpoczął się bieg przedawnienia i przedawnienie upłynęło przed wytoczeniem powództwa, gdyż, jak wynika z ustaleń Sądu, pozwany już do tego czasu sporną nieruchomość zasiedział;

3) że w kasacji rzecznik strony powodowej zarzuca Sądowi Apelacyjnemu przedewszystkiem obrazę art. 692 i 694 t. X cz. I Zw. praw przez błędne ustalenie początku biegu przedawnienia, sądy bowiem polskie, otwarte na mocy rozporządzenia Kom. Gen. Ziem Wsch. z dn. 15 maja 1919 r. (D. U. Z. C. Z. W. poz. 22), zdaniem skarżącego, miały charakter tymczasowy i dopiero po wejściu w życie ustawy z dnia 4 lutego 1921 roku (D. U. poz. 93) zostały wcielone do sądownictwa Państwa Polskiego i stały się sądami polskiemi z punktu widzenia publiczno-prawnego; pozatem Sąd Apelacyjny pominął, iż w 1920 roku była przerwa w działalności sądów na obszarach wschodnich, wobec czego nastąpiło zawieszenie biegu przedawnienia;

4) że wywody powyższe nie są słuszne, kwestja bowiem, od jakiego czasu należy obliczać przedawnienie, w przypadku pozostaje w zależności od tego, czy z chwilą otwarcia sądów polskich na obszarze obecnych województw wschodnich mogło być wytoczone powództwo o odzyskanie majątku, którego Kościół Katolicki, w osobie Biskupa-Ordynarjusza, był pozbawiony przez zarządzenie b. władz rosyjskich; w tym zaś względzie żadna przeszkoda prawna nie istniała, przeszkodą bowiem taką podczas panowania rosyjskiego, jak to uznał Sąd Najwyższy w orzeczeniu za 1928 r. Nr. 98, był stan polityczno-prawny, przy którego istnieniu nie było możności wystąpienia na drodze sądowej o odzyskanie majątku skonfiskowanego, gdyż sądy rosyjskie, wegług obowiązującego dla tych sądów ustawodawstwa, nie mogły wydać przychylnego dla powoda wyroku; z chwilą jednak zorganizowania na obszarach, zajętych przez wojska polskie, sądownictwa polskiego i otwarcia z dniem 30 czerwca 1919 roku Sądu Okręgowego w Grodnie, do którego właściwości terytorjalnej należał powiat Piński (rozp. Komisarza Gen. Z. W. 15 maja 1919 r. poz. 26), oraz z dniem 26 września 1919 r. Sądu Apelacyjnego w Wilnie (zarządzenie K. G. Z. W 5 września 1919 r. poz. 142) przeszkoda ta odpadła, sądownictwo polskie nie było skrępowane żadnemi wyjątkowemi przepisami, wszelkie bowiem przepisy, ustanawiające ograniczenia prawne, zależne od narodowości i wyznania

z chwilą powstania sądów polskich zostały zniesione (art. I rozp. K. G. Z. W. z dnia 15 maja 1919 r. poz. 23), a sędziowie w wyrokowaniu swem byli niezawiśli (art. 3 tegoż rozp.); okoliczność, że sądy te wydawały wyroki w imieniu prawa, nie zaś w imieniu Rzeczypospolitej nie mogła mieć wpływu na wyrokowanie, ustawa zaś z dnia 4 lutego 1921 roku (D. U. poz. 93) o unormowaniu stanu prawno-politycznego na Ziemiach Wschodnich żadnych zmian zasadniczych w organizacji sądownictwa tam już istniejącego nie wprowadziła, co wynika z treści tej ustawy, która przepisów, dotyczących ustroju sądownictwa, nie zawiera, natomiast wyraźnie zaznacza (art. 4), iż obowiązujące z chwilą wejścia w życie tej ustawy rozporządzenia pozostają w swej mocy; wreszcie powołane wyżej orzeczenie Sądu Najwyższego nie wspiera skargi, iż przez sądy polskie należy rozumieć sądy, działające na mocy ustawy sejmowej, w sprawie tamtej bowiem chodziło o Sąd Okręgowy w Białymstoku, który utworzony został dopiero z dniem wejścia w życie pomienionej ustawy sejmowej (rozp. Rady Ministrów z dnia 12 lipca 1919 roku D. U. poz. 352), przedtem zaś sądownictwo polskie tam nie było zorganizowane;

5) że nie może być uwzględniony zarzut odrzucenia powołania się na przerwę działalności sądów na obszarach wschodnich w r. 1920, wskutek odwrotu wojsk polskich, skutkującą rzekomo zawieszenie biegu przedawnienia, na zawieszenie bowiem biegu przedawnienia strona powodowa nie powoływała się w instancjach merytorycznych;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

Orzeczenie zarządu Kasy Chorych, uznające za podległą ubezpieczeniu pewną kategorję pracowników i nie stwierdzające obowiązku ubezpieczenia wymienionego indywidualnie pracownika nie odpowiada wymogom ustawy z 19 maja 1920 r.

Nr. sprawy I C. 517/31 r.

Na jawnem posiedzeniu Izby Pierwszej dn. 10 września 1931 roku w sprawie firmy „Rabmil" Przemysł i Handel drzewny w Słonimie przeciwko Powiatowej Kasie Chorych w Łunińcu o 4920 zł., rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata B. O. pełnomocnika Powiatowej Kasy Chorych w Łunińcu, na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 4 listopada 1930 roku.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosu rzecznika strony skarżącej i wniosków Prokuratora,

z w a ż y w s z y:

że Sąd Apelacyjny, zatwierdzając wyrok Sądu Okręgowego, unieważnił orzeczenie Komisarza Kasy Chorych w Słonimie, uznające 100 robotników firmy „Rabmil", niewymienio-

nych w orzeczeniu, jak to stwierdził Sąd Apelacyjny, z imienia i nazwiska bez ustalenia, iż osoby zatrudnione znajdowały się z firmą „Rabmil“ w stosunku najmu o pracę, ze podległych przymusowemu ubezpieczeniu, oraz nakładające na rzeczoną firmę obowiązek uiszczenia zaległej składki na czas od 1 grudnia 1927 r. do 1 marca 1928 r. i kary za niezgłoszenie w wysokości tejże składki, przytaczając w uzasadnieniu, iż przymusowemu ubezpieczeniu nie podlegają wyzej wymienieni robotnicy, zatrudnieni tylko doraźnie dla dokonania pewnej pracy;

że w skardze kasacyjnej pozwana Kasa Chorych domaga się uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego z powodu obrazy art. 366 i 711 U. P. C. oraz art. 3 ustawy z dn. 19 maja 1920 roku o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. poz. 272);

że jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy (Zb. Orz. S. N. 1929 r. Nr. 231 i z 1930 r. Nr. 228), orzeczenie Zarządu Kasy Chorych, uznające za podległą ubezpieczeniu daną kategorję pracowników przedsiębiorstwa handlowego, nie zawierające rozstrzygnięcia co do poszczególnych osób, lecz obejmujące ustanowienie zasady ogólnej dla wszystkich pracowników danego rodzaju, nie odpowiada wymaganiom art. 76 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. poz. 272), w myśl bowiem rzeczonego przepisu przedmiotem orzeczeń zarządów Kas Chorych może być jedynie i wyłącznie stwierdzenie obowiązku ubezpieczenia wymienionego indywidualnie pracownika w związku z powstaniem konkretnego stosunku roboczego lub służbowego pomiędzy nim a pracodawcą, wywody więc skargi kasacyjnej, zmierzające do wykazania, iż Kasa Chorych może żądać zapłacenia składek za pracowników przedsiębiorstwa, podając ich ilość cyfrowo, nie wymieniając jednak ich z imienia i nazwiska, nie są słuszne;

że w tym stanie rzeczy przez uwzględnienie powództwa, aczkolwiek z innych motywów, Sąd Apelacyjny w ostatacznym wyniku zawyrokował prawidłowo, zarzuty więc skargi kasacyjnej, zmierzające do wykazania mylności rzeczonych motywów Sądu Apelacyjnego, gdyby nawet były one trafne, nie mogą powodować uchylenia wyroku słusznego i zgodnego z powołanemi wyżej orzeczeniami Sądu Najwyższego;

że wobec tego skarga kasacyjna nie może być uwzględniona;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną o d d a l a.

Uzupełnienie w toku postępowania treści apelacji powołaniem się na nowe dowody lub okoliczności dla uzasadnienia roszczeń apelacyjnych nie jest wzbronione.

W drodze interwencji ubocznej mogą być bronione własne prawa osoby trzeciej, zagrożone sporem pomiędzy głównemi stronami.

Nr. sprawy I C. 460/31 r.

Na jawnem posiedzeniu Izby Pierwszej dn. 7 października 1931 r. w sprawie A. W. przeciwko A. W. o prawo własności do nieruchomości, rozpoznawał skargę kasacyjną A. W. na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 22 listopada—6 grudnia 1930 roku.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosu skarżącego oraz wniosków Prokuratora,

zważywszy:

1) że zarzut skarżącego, jakoby Sąd Apelacyjny, wbrew art. 745 U. P. C., uwzględnił obronę pozwanego, w apelacji pominiętą i podniesioną dopiero w podaniu, apelację uzupełniającem, jest bezpodstawny, strona apelująca bowiem nie może jedynie przekraczać żądań w apelacji wyrażonych (Zb. O.S.N. za 1922 rok Nr. 42 i in.), natomiast uzupełnienie w toku postępowania treści apelacji powołaniem się na nowe dowody lub okoliczności dla uzasadnienia roszczeń apelacyjnych nie jest wzbronione (Zb. Orz. S. N. za 1924 r. Nr. 38);

2) że w myśl art. 663 U. P. C. w drodze interwencji ubocznej mogą być bronione własne prawa osoby trzeciej, zagrożone sporem pomiędzy głównemi stronami; skoro zatem skarżący wystąpił przeciwko bratu pozwanemu o połowę spadkowego majątku, a siostry stron, według ustaleń zaskarżonego wyroku, wystąpiły w charakterze interwenjentek po stronie pozwanego i powołując się na swe prawa spadkowe i na wydzierżawienie swych części spadku pozwanemu, żadnych samodzielnych żądań nie zgłosiły, łączyły jedynie swój interes z interesem pozwanego, droga, wskazana w art. 665 U. P. C., wbrew twierdzeniu skarżącego, nie była dla nich właściwa (Zb. Orz. S. N. za 1925 r. Nr. 77), a więc zarzut obrazy art. 12, 663 i 665 U. P. C. i art. 1242 t. X cz I. Zw. Praw przez przyjęcie interwencji ubocznej upada;

3) że Sąd Apelacyjny, zasądzając na rzecz skarżącego $^{1}/_{7}$ część spadkowej nieruchomosci oddalił powództwo w stosunku do budynków, znajdujących się na tej nieruchomości, z założenia, iż los tych budynków przesądzony został wyrokiem Sądu Okręgowego w Grodnie z dn. 14/21 czerwca 1928 r., zapadłym w sporze pomiędzy skarżącym a pozwanym;

że wniosek Sądu Apelacyjnego, nadający temu wyrokowi znaczenie powagi rzeczy osądzonej, nie jest uzasadniony, gdyż Sąd nie ustalił tożsamości sprawy, tym wyrokiem zakończonej, ze sprawą niniejszą co do podstawy i przedmiotu powództw i nie przytoczył, dlaczego powództwo niniejsze, wytoczone 1 grudnia 1912 r., a więc przed sprawą, rozstrzygniętą wyrokiem

z dn. 14/21 czerwca 1928 r., uznał za powództwo wznowione (por. art. 895 i 589 U. P. C);

4) że brak należytego uzasadnienia w tym względzie pozbawia Sąd Najwyższy możności sprawdzenia zarzutu skarżącego, iż sprawa zakończona wyrokiem z dnia 12/21 czerwca 1928 r., dotyczyła tylko budynków, przez skarżącego wzniesionych, a nie ziemi spadkowej z budynkami, i oparta była na odmiennej, niż powództwo niniejsze podstawie;

5) że przeto wyrok Sądu Apelacyjnego w części, dotyczącej budynków, z powodu obrazy art. 711 U. P. C. ostać się nie może;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie w części, dotyczącej budynków, u c h y l a i sprawę temuż Sądowi w innym składzie Sędziów do ponownego w uchylonej części rozpoznania przekazuje, w pozostałych zaś częściach skargę kasacyjną oddala.

Orzecznictwo karne.

Oświadczenie oskarżonego, wskazujące na inną osobę, jako na sprawcę czynu i stwierdzające, że osoba ta znajduje się w gmachu Sądu, winno było być traktowane jako wniosek dowodowy.

Nr. sprawy II 2 K. 970/31.

Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej 23 października 1931 r. w sprawie Sz. M., osk. z art. 470 K. K., po rozpoznaniu kasacji oskarżonego Sz. od wyroku Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 23 maja 1931 r., na podstawie art. 512 i 515 k. p. k., zaskarżony wyrok z powodu obrazy art. 49, 358, 377 k. p. k. u c h y l a i sprawę celem ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów, temuż Sądowi p r z e k a z u j e.

U z a s a d n i e n i e

Kasacja podnosi nieprawidłowe postąpienie Sądu II-giej instancji, polegające na tem, że Sąd pominął wyjaśnienie oskarżonego, złożone na rozprawie odwoławczej, tej treści, że „ciężkie uszkodzenie ciała E. K. zadał I. K., znajdujący się w gmachu Sądu".

Kasacja jest uzasadniona. Oświadczenie oskarżonego M. Sz., złożone na rozprawie apelacyjnej wskazujące na I. K., jako na sprawcę czynu, przy równoczesnem oświadczeniu, że K. zgłosił się do oskarżonego dopiero po wyroku Sądu I-ej instancji i przyznał się przed nim do czynu, pozostawione zostało przez Sąd Apelacyjny bez jakiegokolwiek rozważenia, na co wskazuje brak wzmianki, bądź w protokule rozprawy, bądź w treści wyroku co do tego, jak się Sąd Apelacyjny na owo oświadczenie zapatruje. Pomijając fakt, że przepis § 1 p. a art. 377 k. p. k. żąda wypowiedzenia się także co do faktów, które Sąd uznaje

za nieudowodnione, przyjąć trzeba, że powyższe oświadczenie oskarżonego należało traktować jako wniosek dowodowy; oskarżony 22-letni chłopak wiejski, nie korzystający z pomocy obrońcy, podając powyższy fakt do wiadomości Sądu, i zaznaczając, że ów K. jest w gmachu Sądu, niewątpliwie zmierzał do tego, by ów obecny w gmachu sądowym K. był przesłuchany w charakterze świadka, a jeżeli myśl tę wyraził niezbyt precyzyjnie, to okoliczność ta nie może odebrać jego oświadczeniu właściwego znaczenia prawnego. Jeżeliby nawet można było mieć wątpliwości, czy wyjaśnienie oskarżonego zawierało w sobie wniosek dowodowy, to obowiązkiem przewodniczącego, w imię dążenia do wykrycia prawdy materjalnej, było sprawę wyjaśnić, a w szczególności zapytać oskarżonego, czy domaga się przesłuchania K. Również obowiązkiem Sądu było poświęcić owemu wyjaśnieniu uwagę już choćby ze względu na przepis art. 9 k. p. k., który nawet władzom współdziałającym z organami wymiaru sprawiedliwości nakazuje uwzględniać okoliczności, przemawiające tak za oskarżonym, jak też i przeciw niemu. Nastąpiła zatem obraza art. 49, 358 i 377 k. p. k., która niewątpliwie mogła mieć wpływ na treść wyroku (art. 498 k. p. k.).

Przegląd Prasy

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, kwartał IV, 1931 r. Stanisław Bzowski, Notarjusz w Kaliszu: *Czy potrzeba w Polsce układać nowe prawo hipoteczne?* Jest to krótki artykuł—wywołany opublikowaniem przez prof. Zolla pracy wstępnej do projektu ustawy hipotecznej. Zdaniem autora, prof. Zoll w swej pracy przeoczył jak historję powstania prawa hipotecznego polskiego z 1818 roku, tak też i fakt że to prawo nie stoi niżej od prawa germańskiego, pod wybitnym wpływem którego pozostaje projekt.

Wyliczając pobieżnie zalety naszego ustroju hipotecznego, stworzonego ustawami z 1818 i 1825 r., autor przychodzi do wniosku, że tworzenie nowej ustawy hipotecznej jest niepotrzebne, a należy rozszerzyć te doskonałe ustawy na Wielkopolskę i Małopolskę.

Głos Sądownictwa Nr. 11 Stanisław Zaleski. *Dwa kryzysy. Kryzys prawa i sądownictwa oraz kryzys gospodarczy.* W Nr. 11 „Głosu Sądownictwa" na pierwszem miejscu został wydrukowany artykuł p. Stanisława Zaleskiego. Pismo, w którem został opublikowany ten artykuł — organ Warszawskiego, Lubelskiego i Wileńskiego oddziałów Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, oraz naczelne miejsce nadają szczególnej wagi tej enuncjacji p. Zaleskiego.

Jak świadczy o tem sam tytuł, autor konstatuje kryzys prawa i sądownictwa i to nietylko w Polsce, lecz na ca ym świecie, najostrzejszy zaś kryzys obserwuje w krajach germańskich. Przyczynę tego kryzysu autor upatruje w nierealnem ustosunkowaniu się do prawa oraz zapoznaniu jego istoty, zadań i celów ze strony ustawodawstwa, a w głównej mierze doktryny naukowej i orzecznictwa. Sama istota kryzysu, zdaniem autora, polega na oderwaniu od życia prawa, na zerwaniu wszelkiego pomiędzy niemi związku. Autor określa prawo jako „zespół reguł postępowania ludzkiego, reguł, jakich wymaga byt i rozwój społeczeństwa, dla zaspokojenia jego potrzeb życiowych, zarówno materjalnych jak i duchowych". Stosowanie zaś prawa ma polegać na „zaspokojeniu w konkretnym wypadku zawartych w normach prawnych życiowych potrzeb kulturalnych społeczeństwa„. „Pojąć i zrozumieć prawo można tylko przy socjologicznem jego ujęciu, to znaczy zwróceniu uwagi na jego istotę, na jego treść kulturalno-życiową". Ustaliwszy te ogólne tezy, autor omawia ze swego punktu widzenia wadliwe strony nauki prawa, ustawodawstwa i orzecznictwa.

Nauka, zdaniem autora, stworzyła piękną choć zawiłą teorję, lecz tylko teorję, zastosowane w praktyce teorje okazały się społecznie szkodliwemi, „prawo przestało służyć ludzkości, sprzeniewierzyło się swym zadaniom i obowiązkom i straciło właściwie rację swego bytu.

Ustawodawstwo, będące pod wpływem tych zgubnych teoryj stworzyło nadmiar ustaw nietylko w Polsce, lecz i zagranicą. Zdaniem autora „dochodzi do tego jeszcze czysto teoretyczne nastawienie norm prawnych, ich nieżywość, oraz wzajemne wyłączające się sprzeczności, które czynią prawo niejasnem i niezrozumiałem".

Nakoniec, orzecznictwo cierpi na tę samą chorobę, w sądownictwie „zapanowała wszechwładnie supremacja prawa, pojętego jako bezduszny i obcy życiu dogmatyzm". W dalszych swych wywodach autor przychodzi do wniosku, że „wyroki sądowe nie czynią zadość potrzebom ochrony prawnej społeczeństwa, nie uwzględniają zupełnie jego potrzeb i interesów i stają aż nazbyt często w jaskrawej sprzeczności z istotą prawa i sprawiedliwości".

„Panowanie nierealnego i wrogiego życiu doktrynerstwa odbiło się ujemnie nietylko na jakości wyroków, lecz i na szybkości toku spraw". Jako wynik takiego ustosunkowania się praktyki sądowej, autor konstatuje uciekanie społeczeństwa od sądów, wyrażające się w tem, że zwłaszcza niektóre sprawy, jak o charakterze handlowym przeważnie, rozpoznają się przez sądy nie koronne lecz polubowne, inne zaś dziedziny życia znajdują swe rozstrzygnięcie „w bezpośredniej próbie sił, zapomocą strajków i lokautów". Fakty te, zdaniem autora, świad-

czą o tem, że „sądy tracą socjalne usprawiedliwienie swego istnienia i stają się instytucją zbędną“.

Autor nie waha się twierdzić, że „żądania programowe stronnictw lewicowych zaprowadzenia sądów ludowych nie jest tylko hasłem demagogicznem“, lecz wynikiem potrzeby posiadania przez społeczeństwo organów sądowych, które dawałyby mu ochronę prawną, że życie potępiło nietylko sądy, lecz i samo prawo. Nie waha się on nazwać mózgi prawnicze „wyzutemi z serca i człowieczeństwa, pozbawione zdrowego rozsądku i poczucia rzeczywistości, suchemi mózgami“, przeciwstawiać „nakazy prawa“ „wymogom słuszności i sprawiedliwości“. Po tych wszystkich rewelacjach widzimy jednak skok myślowy, autor konstatuje, że załamało się tylko ustawodawstwo i jurysprudencja „stoimy w obliczu bankructwa prawa pisanego, wiedzy prawniczej i sądownictwa. Na szczęście nie jest to jeszcze katastrofą samego prawa“. Idea prawa żyje i żyć chce, trzeba temu prawu pozwolić być tem, czem ono jest w istocie— rozkazodawczą i zarazem sługą życia.

Autor widzi ratunek „przed ostatecznem potępieniem prawa ze strony narodu“ w szybkiej reformie, a przedewszstkiem w radykalnej zmianie w poglądach świata prawniczego na istotę i zadanie prawa.

Dalej autor utyskuje nad tem, że przeprowadzenie takiej reformy napotka na trudności wobec psychiki i oportunizmu świata prawniczego. „Nierealne ustosunkowanie się do prawa weszło w krew i kości prawników“. Nieliczne wśród nich jednostki rozumieją ścisły związek prawa z życiem. To zrozumienie ma polegać, zdaniem autora, na socjologicznem ustosunkowaniu się do prawa, dla którego potrzebne jest „prócz znajomości prawa ogólne wykształcenie, a przedewszystkiem znajomość życia i wyczucie jego potrzeb i konieczności, zmysł rzeczywistości oraz poczucie słuszności i sprawiedliwości, a do tego zwykła technika prawnicza „proste rzemieślnictwo” nie wystarcza.

Artykuł ten wywołał zrozumiałą reakcję nawet oburzenie wśród ogółu sędziów i prokuratorów, którym autor odmawia „ogólnego wykształcenia”, „realnego ustosunkowania się do życia“ uważa ich mózgi za suche, pozbawione zdrowego rozsądku“ i t. d.

Wiktor Nowiński. Z powodu artykułu *„Fikcja a rzeczywistość polskiego wymiaru sprawiedliwości“*. Przyznając rację niektórym uwagom autora „Fikcji“, zmierzającym do zaprowadzenia oszczędności budżetowych, autor artykułu polemizuje z tezą o zbędności 2-ej instancji, oraz kolegjalnego składu sądu, przytaczając moc trafnych argumentów dla uzasadnienia swych w tym względzie poglądów.

Z BIBLJOGRAFJI.

Witold Świda, *Przestępca zawodowy.* Wilno, 1932 r. Nakładem Księgarni F. Hoesicka w Warszawie, str. 148. W pracy powyższej dr. W. Świda postawił przed społeczeństwem niezwykle ciekawe i wielkiej wagi zagadnienie przestępców zawodowych, dotychczas w literaturze prawniczej mało opracowane. Pojęcie to autor ograniczył do grupy ludzi, którzy z popełnienia przestępstw uczynili źródło zarobkowania, ludzi, którzy przestępstwo traktują jako swój zawód, a mogącą ich spotkać karę — jako ryzyko tego zawodu. Badając typ przestępcy zawodowego, autor, który stwierdza, że przestępcy zawodowi operują przedewszystkiem w dziedzinie przestępstw przeciwmajątkowych, odrzuca teorję szkoły socjologicznej, upatrującej ścisły związek między przestępczością przeciwmajątkową a nędzą. Dr. Świda znajduje źródło przestępczości zawodowej w dysproporcji między potrzebami hulaszczego życia przestępców zawodowych a możliwością zaspokojenia tych potrzeb w drodze uczciwej pracy. Podchodząc do przestępstwa jako źródła zaspokojenia swych potrzeb, przestępca zawodowy uważa je za czyn normalny i bynajmniej nie amoralny. Taki pogląd na przestępcę zawodowego doprowadza autora nietylko do wniosku o szkodliwości przestępcy zawodowego, co stanowi rzecz niepodlegającą chyba dyskusji, lecz także do zalecania, w rozdziale traktującym o „Przestępcy zawodowym w Polsce ze stanowiska polityki kryminalnej“, wzmożenia represji przeciwko tego rodzaju przestępcy.

W rozdziale tym autor stwierdza, że „przestępca zawodowy na wolności — to źródło stałych ataków na ustalony porządek prawny, osadzony zaś w więzieniu — to jednostka, niepoddająca się wpływom wychowawczym kary“ i co więcej, umiejąca sobie surowość tej kary złagodzić przez spryt i odpowiednie zachowanie. Stąd wniosek, że zwykłe środki karne nie są dostateczne dla walki z przestępczością zawodową. Szukając innych środków, a raczej — sposobu wzmożenia tych środków, autor wyraża przypuszczenie że kary długoterminowe byłyby celowe, lecz jednocześnie wyraża powątpiewanie, czy dałoby się spowodować stosowanie takich kar w praktyce, ze względu na łagodny stosunek sądów do recydywistów.

Autor uważa, że obok zwykłych środków karnych, jako niedostatecznych, należałoby stosować środki zabezpieczające, w rodzaju przewidzianego w projekcie polskiego kodeksu karnego umieszczania w zakładzie dla niepoprawnych. Opierając się zaś na praktyce tych państw, których ustawodawstwa przewidują analogiczne środki, lecz sędziowie uchylają się od ich stosowania, widzi dwie możliwości: albo uczynić stosowanie tych środków dla sędziego obowiązkowem, albo też zapewnić to stosowanie przez należyte przygotowanie sędziego do

posługiwania się tym sposobem walki z przestępczością. W drugim wypadku, który—o ile można sądzić—autor (i słusznie) uważa za doskonalszy, należałoby dać sędziemu wykształcenie kryminologiczne i umożliwić mu, w drodze reformy procedury karnej, każdorazowe otrzymanie przed wymierzeniem kary informacyj o stanie fizycznym, psychicznym oraz warunkach społecznych oskarżonego, jak również o przyczynach przestępstwa, które to wiadomości winny być zebrane nie przez policję, lecz przez sędziego śledczego.

Końcowe wnioski książki dr. W. Świdy wskazują na to, że zbyt bezapelacyjnie w jednym z początkowych rozdziałów odrzucił on koncepcję szkoły socjologicznej, skoro jednak zmuszony został uzależnić środki karne od warunków społecznych oskarżonego. Na mylną drogę wprowadziło autora podejście do przestępcy zawodowego wyłącznie jako do typu już istniejącego, możnaby rzec — przestępcy z urodzenia, wobec którego zbędnem jest doszukiwanie się przyczyn jego przestępstwa. Niezwykle ciekawe i rzadko stosunkowo stosowane, a przez to tembardziej cenne, obserwacje i dociekania osobiste autora, dokonywane przy bezpośredniem stykaniu się z przestępcami zawodowymi, spowodowały przerzucenie punktu ciężkości przy szukaniu sposobów walki z przestępcą zawodowym na fakt, że przestępca ten upatruje w przestępstwie środek do zaspokojenia potrzeb hulaszczego życia i nie uważa je za czyn amoralny. Nie wydaje się jednak, by fakt ten wyłączał z badań kwestje, w jaki sposób dany osobnik stał się przestępcą zawodowym, i czy nie uda się go z tej drogi sprowadzić. Nie ulega kwestji, że większość prostytutek w okresie wykonywania już swego zawodu uważa go za środek do użycia i hulanek. Społeczeństwo jednak nie może podejść do zagadnienia prostytucji z takiego punktu widzenia, gdyż skłonności hulaszcze są raczej wynikiem wykonywania tego zawodu, a nie przyczyną wejścia na tę drogę, powrót zaś do innego sposobu życia uniemożliwiają najczęściej nie te skłonności, lecz trudność znalezienia pracy, brak kwalifikacyj i specjalnie trudność przeniesienia się do innego środowiska i znalezienia w innych warunkach socjalnych i psychicznych. Przy analogicznem postawieniu kwestji przestępczości zawodowej, stanie się aktualnem badanie jej przyczyn społecznych i psychologicznych, a także możliwości wychowania przestępców zawodowych, a zagadnienie walki z przestępczością tego rodzaju przestanie być tylko kwestją sposobu eliminacji przestępców zawodowych ze społeczeństwa.

H. Z. S.

WOKANDA

spraw, wyznaczonych na posiedzenie jawne Izby Pierwszej Sądu Najwyższego.

Na dzień 1 lutego 1932 r. o g. 10 rano.

SPRAWY:

Nr. porz.	Nr. spr.	
1.	1394/31.	Jana Popisa, op. niel. K. i W. Jackiewiczów p-ko Skarbowi Państwa o 66 200 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.
2.	2916/31.	Firmy: „Młyn Motorowy i Elektrownia Jan Góralski i S-ka" p-ko Tow. Ubezp. „Piast" i in. o 178.970 zł. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
3.	1529/31.	Maksyma Panasiuka p-ko Cyrylowi i Annie Panasiukom o majątek spadkowy. Referent: Sędzia S. Suryn.
4.	2362/31.	Stanisława Urgacza p-ko Antoniemu Kłapci o 8.000 zł. odszkodowania. Referent: Sędzia B. Wermiński.
5.	1469/31.	Skarbu Państwa p-ko Magistratowi m. Białegostoku o nieruchomość i 2.000 zł. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
6.	1544/31.	Anastazji Hołowacz p-ko Szymonowi Horbaczowi o przyznanie prawa własności do ziemi. Referent: Sędzia S. Suryn.
7.	2687/31.	Adama Przecławskiego z Ignacym Popielem o eksmisję. Referent: Sędzia B. Wermiński.
8.	1465/31.	Abrama i Mandela Fajermanów z Chają Ingber o usunięcie dołu i śmietnika. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
9.	1543/31.	Antoniego Łabora p-ko Mikołajowi Wojciechowskiemu i in. o 677 zł. 80 gr. Referent: Sędzia S. Suryn.
10.	2730/31.	Izabelli Lubańskiej z Kazimierzem Kulwiacem o 13.984 zł. i z akcji wzajemn. o prawo własności. Referent: Sędzia B. Wermiński.
11.	2033/31.	Dymitra Gołowacza z Janem Antoniukiem, opiek. niel. A. Paszkiewicz i in. o ziemię. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
12.	1634/31.	Apolonji Woronkiewiczowej, opiek. nad mien. zm. Romualda Woronkiewicza, — p-ko Bronisławowi i Dominice Woronkiewiczom o wyjęcie mien. nieruch. z wyłączn. posiadania pozwanych. Referent: Sędzia S. Suryn.
13.	2857/31.	Teodory Drapalukowej i in. ze Stefanidą Rewinkowską, opiek. niel. K. i A. Drapaluk, o prawo własności do ziemi. Referent: Sędzia B. Wermiński.
14.	2769/31.	Grzegorza Nikonczuka i in. z Maniułem Nikonczukiem o podział ziemi spadkowej. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
15.	2723/31.	Konstantego Łapcika z Michałem Bałaszem o 600 zł. Referent: Sędzia S. Suryn.

Na dzień 10 lutego 1932 r. o g. 10 rano.

SPRAWY

1.	2220/31.	Marji Grzeszkiewiczowej p-ko Skarbowi Państwa o odszkodowanie za śmierć córki. Referent: Sędzia B. Wermiński.
2.	2203/31.	Cypy Kotlera z Piotrem Doroguncewym o eksmisję. Referent: Sędzia S. Suryn.
3.	2639/31.	Antoniego Bednarczyka i in. p-ko Michalinie Ratuszyńskiej o plac i zabudowania. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
4.	1428/31.	Kazimierza Felińskiego przeciwko Skarbowi Państwa o 5.286 zł. 03 gr. Referent: Sędzia B. Wermiński.
5.	1686/31.	Arsenja Mielniczuka p-ko Onisimowi Mielniczukowi o unieważnienie umowy. Referent: Sędzia S. Suryn.
6.	2703/31.	Skarbu Państwa p-ko Józefowi Grzybowskiemu i in. o własność nieruchomości. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

7. 1468/31. Skarbu Państwa p-ko Antoniemu Jureckiemu o 6.946 zł. 31 gr. Referent: Sędzia B. Wermiński.
8. 1564/31. Gromady wsi Bystraki p-ko Janowi Sobiepanowi i in. o przywr. zakł. posiadania. Referent: Sędzia S Suryn.
9. 1377/31. Skarbu Państwa p-ko firmie: „Sp. Akc. Przem. Przew. Karpina" o 13.160 zł. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
10. 1471/31. Skarbu Państwa p-ko firmie „E. Hasbach" o zwrot parowozu i zasądzenie 25.571 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.
11. 1557/31. Marji Juszko p-ko Archipowi Chiniewiczowi o unieważnienie testamentu. Referent: Sędzia S. Suryn.
12. 1854/31. Jana Łuszcza p-ko Jakóbowi Kaczmarkowi o rozgraniczenie. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
13. 1470/31. Jana Pawluczuka p-ko Skarbowi Państwa o 14.400 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.
14. 1546/31. Włodzimierza Sadowskiego z Eugenją Achruk i in. o przyznanie prawa własności do gospodarki. Referent: Sędzia S. Suryn.
15. 1639/31. Krystyny Czuwakówny, kurat. nad maj. nieob. Anastazji Czuwakowej p-ko Szymonowi i Konstantemu Czuwakom o przyznanie prawa do 1/7 cz. majętn. spadkowej. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
16. 527/31. Józefa Marszewskiego p-ko Józefowi Alaszowiczowi o 747 zł. tyt. strat. Referent: Sędzia B. Wermiński.

Na dzień 17 lutego 1932 r. o godz. 10 rano.

SPRAWY

1. 2165/31. Gminy m. Łucka z Tow. „Wolt" z umowy koncesyjnej. Referent Sędzia W. Kondratowicz.
2. 1121/31. Gminy m. St. Warszawz z Tadeuszem Bemem o 1.380 zł. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
3. 1988/31 Firmy „Tow. Akc. Manufaktury Baweln. Gempe i Albrecht" o 1.555 zł. 20 gr. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
4. 1558/31. Bohdana Skirmunta i in. p-ko Gerszowi Pupko o 45.026 zł. 98 gr. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
5. 1578/31. Kalenika Lisajczuka p-ko Bankowi Handlowemu w Warszawie o 3.964 zł. 50 gr. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
6. 1537/31. Emmy-Idy Knefel i in. p-ko Elżbiecie-Eugenji i Albertowi małż. Kozłowskim o 23.832 zł. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
7. 1600/31. Firmy „Sp. Akc. Wyrob. Wełn. i Baweln. M. Silberstein" z Romanem Skórzewskim o 1.352 zł. 06 gr. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
8. 2902/31. Stefana-Bronisława Kozińskiego i in. p-ko Antoniemu Karbownikowi o eksmisję. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
9. 1539/31. Romualda Osinkowskiego p-ko Zofji Ponińskiej-Walewskiej o 9.279 zł. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
10. 1987/31. Kasy Chorych m. Łodzi ze Stefanem Kirylukiem o 607 zł. 90 gr. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
11. 2832/31. Józefata Zatrybowskiego p-ko Franciszce Tarnowskiej o eksmisję. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
12. 1618/31. Grzegorza Łojko p-ko Grzegorzowi Mollerowi i in. o uznanie umowy dzierżawnej za obowiązującą. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
13. 1532/31. Anny Stanisławiuk i in. p-ko Atanazemu Stanisławiukowi o dokonanie nowych działów majątku spadkowego. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
14. 2590/31. Związku Pracy Obywatelskiej na Wołyniu z Marją Podczaską o 620 zł. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
15. 1738/31. Majera i Anny małż. Waks p-ko Jadwidze Korzeniewskiej i in. o 578 zł. i eksmisję. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

16. 1464/31. Dwojry Gergis i in z Zejlikiem Bonkiem o eksmisję z lokalu. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.

Na dzień 23 lutego 1932 r. o godz. 10 rano.

SPRAWY

1. 1492/31. Olgi Pastuchowskiej p-ko Tadeuszowi Rohozińskiemu o alimenty. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
2. 2325/31. Skarbu Państwa z Perlą Ejnoch i in. o ustalenie podstawowego komornego. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
3. 1568/31. Abrama Furje z Fanią Różańską o eksmisję. Referent: Sedzia S. Suryn.
4. 1845/31. Albina Bortkiewicza p ko Francuskiemu Tow. Okrętowemu „Chargeurs Réunis“ o 2.291 zł. 12 gr. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
5. 1650/31. Skarbu Państwa p-ko Polsk. Tow. Wytwórców Rolnych „Towrol“ o 4.950 zł. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
6. 1567/31. Pauliny i Stanisława Rutkowskich p-ko Annie Rutkowskiej i in. o własność nieruchomą. Referent: Sędzia S. Suryn.
7. 1625/31. Romana Drobniewskiego z Janiną Mikołajewską o alimenty. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
8. 1665/31. Skarbu Państwa p-ko Henrykowi Jenszowi o 777 zł 84gr. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
9. 1780/31. Tatjany Kałużnej i in. p-ko Pawłowi Kleszczukowi o majątek spadkowy. Referent: Sędzia S. Suryn.
10. 1504/31. Józefa Chmurskiego z Józefą Sobieszek, jako matką i opiek. niel. Stefana Sobieszka o 600 zł. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
11. 1534/31. Atanazego Kalinowskiego przeciwko Antoniemu Wiśniewskiemu o 137 zł. 59 gr. Referent: Sędzia W. Kondratowicz
12. 1576/31. Marji Worsa z Jadwigą Worsową. kurat. nad mier. nieob. Marjana Worsy o eksmisję z gruntu. Referent: Sędzia S. Suryn.
13. 1871/31. Anny Kuźmińskiej p-ko Józefowi Wielebie o alimenty. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
14. 1419/31. Klemensa Więcko z Józefem Więcko o podział majątku. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
15. 1577/31. Piotra Rusieckiego z Benedyktem i Pawłem Rusieckimi o spadek. Referent: Sędzia S. Suryn.

Na dzień 26 lutego 1932 r. o godz. 10 rano.

SPRAWY

1. 2248/31. Skarbu Państwa z Zygmuntem Woźnickim o 60.000 zł. Referent: Sędzia W. Wermiński.
2. 2753/31. Ze skargi Pocztowej Kasy Oszczędności w sprawie sprzedaży nieruchomości warszawskiej, należącej do Banku Stowarzyszenia Mechaników. Referent: Sędzia W. Miszewski.
3. 1559/31. Józefa Śleszyńskiego p-ko Skarbowi Państwa o uchylenie decyzji Wydz. Hip. Referent: Sędzia S. Łukaszewicz.
4. 1860/31. Magistratu m. St. Warszawy z Walerją Sielską o odszkodowanie za kalectwo. Referent: Sędzia B. Wermiński.
5. 2559/31. Firmy „Compagnie Generale de Industries Textiles, Société“ Anonyme des Etablissements Allart Rousseau et C-ie z Marją-Anną i Józefem małż. Bogdanowiczami o uchylenie decyzji Wydz. Hipot. Referent: Sędzia W. Miszew ki.
6. 1666/31. Skarbu Państwa z Janem Przeździeckim o własność nieruchomości. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
7. 1549/31. Leokadji Siekacz p-ko Magistratowi miasta Stołeczn. Warszawy o 10.200 zł. z % Referent: Sędzia B. Wermiński.

8. 1337/31. Heleny Gdeszowej z Józefem Gdeszem ze skargi na czynności komornika. Referent: Sędzia W. Miszewski.
9. 1628/31. Zenona Karaczewskiego o podział sumy, wyegzekwowanej od opieki nad majątkiem zm. Zygmunta Grocholskiego. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
10. 1750/31. Stefana Dembińskiego i in. z Józefem Gürtlerem o 1.654 zł. 20 gr. Referent: Sędzia B. Wermiński.
11. 2800/31. Bolesława Pietkiewicza, kurat. nad mien. zagin. I. Pietkiewicza p-ko Bronisławie Lubkiewiczowej i in. o przyznanie praw spadkowych. Referent: Sędzia W. Miszewski.
12. 1915/1. Katarzyny Cągoł p-ko Józefowi Prochowi o 7.200 zł. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
13. 1684/31. Antoniego Andrijewskiego z Adamem i Hubertem Lubomirskimi o wyłączenie z posiadania 2-ch dzisięcin ziemi. Referent: Sędzia B. Wermiński.
14. 2708/31. Heleny Salej p-ko Stefanowi Klimowi o spadek. Referent: Sędzia W. Miszewski.
15. 1545/31. Maszy Goldrej p-ko Sorze-Esterze Halpern o unieważnienie klauzuli egzekucyjnej. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżejwyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 19 maja 1932 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Słomiance, pod Nr. 69, powierzchni 491,60 mtr. kw. czyli 108,65 s. kw., nabyta przez Szymona Szkodę od Aleksandra Szkody. Nr. hip. 14923.
2. Osada włościańska nadziałowa we wsi Leśnikach, pod Nr. 5, gminie Rudomińskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni 15 dzies. należąca do Józefa i Heleny Zienkiewiczów. Nr. hip. 14930.
3. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Sokolej pod Nr. 21, powierzchni 1242,50 mtr. kw., nabyta przez Stanisława Ejsymonta od Bazylego Martinsona. Nr. hip. 14927.
4. Grunty gminne gminy Świrskiej, w obrębie miasteczka Świr, w powiecie Święciańskim, powierzchni 7 ha 8810 mtr. kw., należące do Gminy Świrskiej. Nr. hip. 14949.
5. Działka gruntu nadziałowa w zaścianku Stara Oszmiana w obrębie miasta Oszmiany powierzchni 4425 mtr. kw., nabyta przez Abrama i Dawida Strugaczów od Antoniego i Józefa Paszelów. Nr. hip. 8037.
6. Nieruchomość w mieście Święcianach przy ulicy Strunojskiej pod Nr.Nr. 3 i 3-a, powierzchni 828 s. kw., nabyta przez Anastazję Zapolską-Downar od Eugenji Sawiczowej. Nr. hip. 14946.
7. Nieruchomość w m. Landwarowie, powiecie Wileńsko-Trockim, przy ulicy Kościelnej pod Nr. 21, powierzchni 260 sąż. kw., należąca do Wacława Paszkiewicza. Nr. hip. 14931.
8. Nieruchomość w m. Wilnie przy ulicach Saska Kępa i Belmont pod Nr. 1/5/11, powierzchni 14180, 80 mtr. kw., należąca do Antoniny-Walerji-Józefy Dowgiałłowej. Nr. hip. 14934.
9. Folwark Borejkowszczyzna w gminie Rudomińskiej, powiecie Wileńsko-Trockim, powierzchni 60 dzies., należący do Kalina Bukin-Cukunowa i Teodora, Konrada i Bazylego Bukinów. Nr. hip. 14941.

10. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Witoldowej pod Nr. 45, powierzchni 1082,60 mtr. kw., należąca do Stefanji Koszewskiej, Adolfa. Stanisława, Ludwika, Anieli i Janiny Zakrzewskich oraz Zofji Widziun Nr. hip. 14914.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów ul. Mickiewicza Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. I.150 ust. hip. z roku 1919.

Wilno, dn. 21 stycznia 1932 roku.

Pisarz Hipoteczny (—) *L. Sumorok.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżejwyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 15 marca 1932 roku.

1. Nieruchomość wieczysto-czynszowa w mieście Widzach przy placu Rynkowym pod Nr. 28 w pow. Brasławskim, powierzchni 80,5 arsz. długości i 19,5 arsz. szerokości, należące do Szepsze'a Alperowicza. Nr. Hip. 3805/B.

Na dzień 11 maja 1932 roku.

1. Nieruhomość w m-ku Duniłowiczach przy ul. Krykalskiej pod Nr. 24 pow. Postawski, powierzchni około 2240 metrów kw. nabyta przez Mejera-Morducha Cejtlina od Zofji Budźko. Nr. Hip. 3813/B.
2. Nieruchomość w m-ku Hruzdowie przy ul. Pożarskiej pod Nr. 13, pow. Postawski, powierzchni 3,16 dzies. należące do Pawła Myszko i Aleksandra Alfiera. Nr. Hip. 3814/B.
3. Osada włościańska nadziałowa w m-ku Wojstomiu, w gm. Wojstomskiej pow. Wilejskim, składająca się z 40 sznurów, powierzchni około 6,5 dzies. nabyta przez Petronelę Kochańską od Piotra Kochańskiego. Nr. Hip. 3815/B.
4. Osada włościańska nadziałowa we wsi M chale pod Nr. 1603 gruntowym w gm. Kobylnickiej pow. Postawskim, powierzchni około 3,5 dzies. nabyta przez Stanisława Dziewatowskiego od Bernarda i Weroniki Podhajskich Nr. Hip. 3816/B.

Na dzień 18 maja 1932 roku.

1. Działka ziemi nadziałowej we wsi Zaborze Gumna w gm. i pow. Brasławskim powierzchni 1 ha 8533 metr. kw. należąca do Powiatowego Związku Komunalnego w Brasławiu Nr. Hip. 3822/B.
2. Grunty pocerkiewne w Zamoszu gm. Jodzkiej pow. Brasławskim, powierzchni 80 ha 1579 metr. kw. przejęte na własność Państwa Polskiego od cerkwi prawosławnej w Zamoszu. Nr. Hip. 3821/B.

Na dzień 29 grudnia 1932 roku.

1. Uroczysko Zabranówka z dóbr ziemskich Kowieniów w gm. Kościeniewickiej, pow. Wilejskim, powierzchni 150 ha 1500 metr. kw., należące: 1) co do części obszaru 62,47 ha składającej się z parcel Nr. Nr. od 1 do 24 włącznie do mieszkańców wsi Niwki: Filipa i Aleksandra Klimowiczów z prawem do 3,15 ha, Jerzego Klimowicza s. Józefa z prawem do 2,85 ha, Pawła Klimowicza s. Stefana z prawem do 4,35 ha, Piotra Klimowicza z prawem do 2,15 ha, Łukasza i Pawła Basłyków z prawem do 2.81 ha, Mikołaja Misiukiewicza z prawem do 7,15 ha, Tryfora Klimowicza z prawem do 2,16 ha, Mikołaja Arcimowicza z prawem do 1,10 ha, Konstantego Rakieckiego z prawem do 2,93 ha, Magdaleny i Jana Klimowiczów z prawem do 5,62 ha, Pawła Klimowicza s. Konstantego z prawem do 19,96 ha, Pawła Klimowicza s. Kazimierza z prawem do 2,71 ha, Andrzeja Duszko z prawem do 2,66 ha, i Wiktora Basłyka z prawem 2,87 ha, 2) co do części uroczyska obszaru 45,70 ha,

składającej się z parcel Nr.Nr. od 49 do 58 włącznie, mieszkańców wsi Kulesze: Michała Siniaka z prawem do 15,7 ha, Józefa Nieścierowicza z prawem do 3 ha, Konstantego Siniaka z prawem do 10 ha, Michała Tomkowicza z prawem do 2 ha, Wacława Gierko z prawem do 5 ha Nikodema Kawzowicza z prawem do 3 ha, Klemensa Gierko z prawem do 4 ha i Michała Gierko z prawem do 3 ha, 3) co do części tego uroczyska o obszarze 41,98 ha, składającej się z parcel Nr. Nr. od 25 do 48 włącznie—mieszkańców wsi Maciasy: Franciszka Tomkowicza z prawem do 7,20 ha, Jana Tomkowicza s. Piotra z prawem do 8,50 ha, Aleksandra Kulesza z prawem do 3,20 ha, Franciszka Kulesza z prawem do 2,55 ha, Stefana Tomkowicza z prawem do 1,10, Trofima Tomkowicza z prawem do 3,30 ha, Stanisława Wolka z prawem do 2,63 ha, Michała, Piotra i Adama Czabryckich z prawem do 3,68 ha, Dmitrego Tomkowicza z prawem do 4 ha, Franciszka Sidorczyka z prawem do 3,40 ha, Jana Tomkowicza s. Kazimierza z prawem do 1,20 ha i Michała Tomkowicza z prawem do 1,22 ha. Nr. Hip. 3804/B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów ul. Mickiewicza Nr. 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. hip. z roku 1919.

Wilno, dnia 23 stycznia 1932 roku.

Pisarz Hipoteczny (—) *J. Borkowski.*

Wydział Hipoteczny w Brześciu nad Bugiem Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżejwymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

na dzień 30 czerwca 1932 r.

1/5386. Dwanaście działek gruntu nadziałowego we wsi Stupiczewo gm. Kamieniec-Litewski pow. Brzeskiego powierzchni około 10,6627 ha nabyte przez Szymona Zareckiego od Antoniego Rabczuka;

2/5388. Niernchomość w Brześciu n/B. przy ul. Szeptyckiego pod Nr. 15 powierzchni 6866 mtr. kw. należąca do Bronisławy Ferensowej;

3/5389. Nieruchomość w miasteczku Żabinka pow. Kobryń powierzchni około 1711,65 mtr. kw. nabyta przez Stefana Kłoczko vel Kłoczkowskiego od Agrypiny Pastuszczyk;

4/5390. Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Piotrowskiej pod Nr. 103 powierzchni 861,7 mtr. kw. należąca do Abrama Najmarka;

5/5391. Działka gruntowa „Krasny Bór" gm. Podolesie pow. Kobryń powierzchni około 25 dzies. należąca do Teodozego Jakowczuka vel Kondraszuka;

6/5392. Część maj. ziem. Nietyszczyn gm. Podolesie pow. Kobryń powierzchni 79 dzies. 1414 sążni kw. należąca do Juljana i Eleozara Sacharuków;

7/5393. Działka gruntu Nr. 29 w urocz. Wielka-Niwa z maj. Dywin Paulinowo pow. Kobryń powierzchni 34,92 dzies. należącu do Cyprjana Momlika, Eljasza i Nikifora Smiechowiczów i Tomasza Lulkowicza;

8/5394. Działki gruntu Nr. Nr. 2 i 3 w urocz. Felicyn z maj. Dywin-Paulinowo pow. Kobryń powierzchui 54 dzies. 716 sążni kw. należące do Jana i Siemiona Turczuków, Grzegorza Turczuka, Charłampa Sergiejewicza, Jana, Wasyla, Auksentego i Zachara Sergiejewiczów, Emeljana Sawczuka i Dmitrego Swidonowicza;

9/5397. Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Krzywej pod Nr. 47 powierzchni 238 mtr. kw. nabyta przez Menachema Wajnsztejna w spadku po zmarłym ojcu jego Eli Wajnsztejnie;

10/5400. Działka gruntu Nr. 13 w urocz. Paulinowo z maj. Dywin-Paulinowo pow. Kobryń powierzchni 15,34 dzies. należąca do Teodora Baranczuka;

11/5401. Działka gruntu Nr. 17 w urocz. Paulinowo z maj. Dywin Paulinowo pow. Kobryń powierzchni 16,93 dzies. należąca do Teodora Malewicza.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

M. Brześć n/B. dnia 19 stycznia 1932 roku.

Pisarz Hipoteczny (—) *Leopold Dmowski.*

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżejwymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

na dzień 6 maja 1932 roku.

1/7320. Odcinek kolejowy na linji wąskotorowej Malkowicze-Płoskino, we wsi Zadubje w gminie Dobrosławka, powiecie pińskim o ogólnej powierzchni 0,4531 mtr. kw. wywłaszczony na rzecz Skarbu Państwa Polskiego z posiadania Sołowjana-Sidorowicza i Jeufimji Strużyc.

2/7404. Nieruchomość wiecz.-czynsz w Pińsku przy ul. Piłsudskiego Nr. 49 dawniej Łohiszyńskiej 45, o powierzchni 823 mtr. kw. pozostała w spadku po zmarłym Janklu Kieszenmanie vel Kieszelmanie.

Działki gruntowe z majątku ziemskiego Odryżyn z folwarkiem Naród, w gminie Odryżyn, powiecie drohiczyńskim, sprzedane przez Włościański Bank Žiemski, a mianowicie:

3/7413. Trzy działki Nr. Nr. 7, 26 i 77 z części I, II i III maj. Odryżyn o powierzchni około 33 ha 9449 mtr. kw. nabyte przez Zotika Pawlukowca.

4/7414. Działka gruntowa z folwarku Naród o powierzchni około 11 ha 5119 mtr. kw. oraz oraz działka Nr. 209 z części III maj. Odryżyn o powierzchni około 5 ha 3306 mtr. kw., nabyte przez Grzegorza Jepiszko.

5/7415. Dwie działki Nr. Nr. 3 i 46 z części I i III maj. Odryżyn o powierzchni około 30 ha 915 mtr. kw. nabyte przez Aleksego Czerwiakowskiego.

6/7416. Dwie działki Nr. Nr. 6 i 21 z części I i II maj. Odryżyn o powierzchni około 46 ha 170 mtr. kw. nabyte przez Zacharjusza Żołnierczyka.

7/7417. Działki gruntowe Nr. Nr. 83 i 84 z maj. Lachowicze część II w gminie Osowce, powiecie drohiczyńskim, o powierzchni około 25 ha 4939 mtr. kw. nabyte przez Mirona Bogusza od Włościańskiego Banku Ziemskiego.

Działki gruntowe z majątku ziemskiego Morolin-Merlin z folwarkiem Tadeuszewo, w gminie Chorsk, powiecie stolińskim sprzedane przez Włościański Bank Ziemski, a mianowicie:

8/7418. Działki Nr. Nr. 4, 42 i 16 o powierzchni około 55 ha 3242 mtr. kw. nabyte przez Grzegorza Babicza.

9/7419. Działki Nr. Nr. 333, 336, 340 i 348 o powierzchni około 67 ha 5602 mtr. kw. nabyte przez Andrzeja Wasiuchniewicza.

10/7420. Działka Nr. 43 w uroczysku „Jowy" o powierzchni około 39 ha 2972 mtr. kw. nabyta przez Wincentego Protasowickiego.

11/7421. Działka Nr. 40 w uroczysku „Ostrowy" o powierzchni około 48 ha 1137 mtr. kw. nabyta przez Teodora Dawidowskiego.

12/7422. Działki Nr. Nr. 53 „A", 53, „B" 54 544 i 545 w uroczyskach „Gaj", „Kutpolje", „Ogrody" i „Zadworje", o powierzchni około 53 ha 190 mtr. kw. nabyte przez Jana Kruka.

13/7435. Nieruchomość wiecz-czynsz, w Pińsku przy zb. ul. Nadbrzeżnej i Rynkowej Nr. 26/24 o powierzchni 1097 mtr. kw. czyli 241 sąż. kw. w czem 12,50 sąż. kw. ziemi wykupionej, należąca w jednej połowie do Berka Lewina i w drugiej połowie pozostała po zmarłej Libie Lewinowej.

14/7436. Nieruchomość w Pińsku przy zb. ul. Szpitalnej i generała Krajowskiego, dawniej Strapczewskiej Nr. 33/15 o powierzchni 1097 mtr. kw. pozostała w spadku po zmarłych Czai, Lei i Rubinie małż. Glaubermanach vel Glejbermanach.
15/7467. Nieruchomość w Pińsku przy ul. Rzemieślniczej pod policyjnym Nr. 10 o powierzchni 432 mtr. kw. nabyta przez Morducha-Hirsza Stolara od Chaima-Hirsza i Tyli małż. Rubinów.
16/7468. Działka łąkowa Nr. 1 z maj. Terebień w gminie Dobrosławka, pow. pińskiego o powierzchni 7 ha 3877 mtr. kw. nabyta przez Pawła Koleśnikowicza od Władysława-Jakóba Skirmuntta.
17/7469. Działka łąkowa Nr. 2 z maj. Terebień w gminie Dobrosławka, pow. pińskiego o powierzchni 8 ha 3878 mtr. kw. nabyta przez Nikona Koleśnikowicza od Władysława-Jakóba Skirmuntta.
18/7470. Działka łąkowa Nr. 3 z maj. Terebień w gm. Dobrosławka, pow. pińskiego o powierzchni 8 ha 3879 mtr. kw. nabyta przez Gerasima Koleśnikowicza od Władysława-Jakóba Skirmuntta.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Pińsk, dnia 20 stycznia 1932 roku.

Pisarz Hipoteczny (—) *S. Kwiatkowski.*

SPROSTOWANIE.

W ogłoszeniu Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Pińsku drukowanem w Nr. 1 Przeglądu Prawniczego z dnia 1 stycznia 1932 czyni się następujące sprostowania a) w p. 4/5374 należy dodać po wyrazach „pod Nr. 87[1]" wyrazy „o powierzchni 1461 mtr. kw." i b) w p. 5/5375 po wyrazach „Nr. Nr. 45/42" należy dodać" o powierzchni 4926 mtr. kw.".

TREŚĆ: I. Kapłan—*Sąd Polubowny* str. 33. *Orzecznictwo cywilne* str. 37. *Orzecznictwo karne* str. 47. *Przegląd Prasy* str. 48. *Bibljografja* str. 51. *Wokanda* str. 53. *Obwieszczenia* str. 56.

Od Administracji.

Do niniejszego numeru załączamy spis rzeczy za r. 1931.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI
Redaktor Odpowiedzialny — BRONISŁAW OLECHNOWICZ.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.